Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 6. — ROK XLIII.
WTOREK
7 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Religja katolicka, religią ojczystą narodu polskiego.

Ks. nuncjusz Marmaggi o związkach między Rzymem a Polską.

W numerze z 5 bm. podaliśmy obszernie przebieg uroczystości związanych z wręczeniem przez P. Prezydenta Rzplitej biretu kardynalskiego ks. nuncjuszowi kardynałowi Marmaggiemu. W czasie tych uroczystości przemówienia wygłosili: dwukrotnie P. Prezydent Rzplitej, ks. nuncjusz Marmaggi oraz ablegat papieski ks. Pacini.

Ablegat papieski wygłosił przemówienie w języku łacińskim, podczas audjencji u P. Prezydenta Rzplitej w sali Rycerskiej, przedstawił w niem działalność i zasługi ks. kardynała Marmaggiego dla Kościoła i **podniósł jego dążność nieustanną, by zastosować się do wszystkich instrukcyj otrzymanych od Papieża i w duchu przyjaźni starać się o najlepsze stosunki między Stolicą Apostolską a Rządem Odrodzonej Polski.**

W odpowiedzi swej P. Prezydent wyraził zadowolenie, że wybór Ojca św. przy nominacji ablegata celem doręczenia P. Prezydentowi biretu kardynalskiego dla ks. nuncjusza Marmaggiego, padł na ks. Paciniego i prosił ks. ablegata, by złoży Ojcu św. od P. Prezydenta głębokie podziękowanie, wyrazy hołdu oraz zapewnienie synowskiego przywiązania.

„Non propter me, sed propter Poloniam".

Ks. kardynał Marmaggi wygłosił mowę po łacinie w ciągu drugiej części uroczystości w sali Marmurowej. Ks. kardynał Marmaggi podziękował P. Prezydentowi za akt wręczenia mu biretu i zaznaczył m. in., że odbywana ceremonja pobudza do bardziej ogólnych myśli i wniosków bardziej zastanawiających.

„Przed Głową tego oto państwa stoi przedstawiciel Najwyższego Pasterza. **Polska i Rzym. Polska wybrana i pełna chwały, silna i rycerska i Roma aeterna, macierz Męczenników, Świętych, Apostołów i wszystkich głosicieli boskiego posłannictwa światła i miłości.**

Jakżeż wielkie jest to symboliczne spotkanie! Jak na obrazie, w niezwykych ramach sal błyszczących złotem, pełnych kształtów i obrazów, przypominających ducha pięknej sztuki włoskiej Bacciarelliego, Canaletto i Merliniego, w tak wielce uroczystym wieńcu Wysłannika Papieskiego i tylu dostojnych członków dyplomacji, hierarchji, mężów polityki, wojska i nauki, my dwaj, Pan, Panie Prezydencie i ja — czujemy się jak znani i związani ze sobą ab immemorabili, jak gdyby spokrewnieni najsilniejszym tysiącletnim ideałem, gorętszym i szczerszym niż wszelkie inne związki dziejowe! **Zaiste, Opatrzność Boża chciała, że religja rzymska była od początku i później zawsze, religją Waszą, że religja rzymska zasilana i zachowywana w tym przez nią błogosławionym kraju stała się raczej religją ojczystą, chciała, by hasło pobożności, kultury, wielkoduszności tej religji stało się także hasłem Waszej rasy.**

Wyjaśnia to wierność i ciągłość stosunków wszelkiego rodzaju między Polską i Rzymem w ciągu wieków, które to węzły tak ścisłe i mocne myślicielom Waszym zdają się nawiązane ręką Boga. Ze wszystkich misyj dyplomatycznych w Polsce — tak pisze o tem historyk — Stolica Święta szczyci się tradycjami najdawniejszemi i najbardziej czułemi, jak z drugiej strony Polska żarem swej pobożności i blaskiem swych czynów zasłużyła sobie w wielkiem społeczeństwie chrześcijańskiem tytuł: „Semper fidelis".

Ks. nuncjusz w zakończeniu oświadczył, że patrząc na swą oznakę godności kardynalskiej, jako kapłan Boga Ukrzyżowanego nie będzie się wywyższał, lecz zawsze powróci myślą do P. Prezydenta Rzplitej, do ukochanego narodu polskiego, ażeby uznać go w prostocie i prawdzie, jako pierwszą przyczynę zaszczytu ks. nuncjusza: **„Non propter me, sed propter Poloniam"** (Nie dzięki mnie, lecz dzięki Polsce).

P. Prezydent Rzplitej podziękował ks. nuncjuszowi

za podniosłe słowa, a zwłaszcza za zapewnienia niezmiennej szczerej i głębokiej przyjaźni dla Polski, wyraził mu wdzięczność za pracę w Polsce i zapewnił go, że jego przemówienie, wspominające o świetnych tradycjach dawnej Rzplitej, **zostanie wraz z P. Prezydentem przez cały naród głęboko odczute i należycie zrozumiane.** Jest życzeniem P. Prezydenta oraz narodu, by stosunki między Stolicą Apostolską a Polską stale się zacieśniały.

Odznaczenie ablegata i wysłannika dyplomatycznego Ojca św.

Pan Prezydent Rzplitej odznaczył abllegata apostolskiego ks. prałata Paciniego komandorją orderu „Polonia Restituta" z gwiazdą a kapitana gwardji papieskiej hr. Pietromarchi krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Francja pożyczy Sowietom 800 milj.?

Paryż, 6. 1. (PAT). Havas donosi: Z okazji układu francusko-sowieckiego powstała kwestja pożyczki w kwocie 800 miljonów fr., której Francja ewentualnie udzieliłaby ZSRR. Uważają, że tego rodzaju operację istotnie studjują obecnie poszczególne resorty ministerjalne, ograniczając się na razie do zebrania elementów natury informacyjnej. Jedynie gabinet jako całość mógłby powziąć decyzję w tej sprawie.

Można przypuszczać, że Laval, minister finansów Regnier oraz minister handlu Bonnet rozpatrzą powyższe zagadnienie na najbliższem posiedzeniu rady ministrów, które sprawę tę zadecyduje.

Podpisanie układu handlowego francusko-sowieckiego.

Paryż, 6. 1. (PAT). Dziś o godz. 17.30 minister handlu Georges Bonnet oraz ambasador sowiecki Potiomkin mają podpisać francusko-sowiecki układ handlowy. Nowy układ wnosi pewne zmiany do układu z dnia 11-go stycznia 1934 r., który zostaje zasadniczo wznowiony. **M. in. ZSRR. zobowiązuje się do płacenia gotówką za obstalunki, poczynione w przemyśle francuskim.** Z drugiej strony wysokość obstalunków będzie bardziej sprecyzowana na okres całoroczny i będzie mniej więcej odpowiadać wartości importu sowieckiego do Francji. Bilans będzie ustalany co pół roku i wówczas będą dokonywane niezbędne wyrównania.

Powódź we Francji.

Paryż, 6. 1. (T). Z różnych stron Francji nadchodzą alarmujące wiadomości o wylewach rzek, które przybrały w niektórych okolicach katastrofalny rozmiar. Wody zalały wiele dróg i torów kolejowych. M. in. przerwana została komunikacja kolejowa w Poitiers, gdzie dworzec kolejowy jest pod wodą. Komunikacja z Paryża do Bordeaux odbywa się z przesiadaniem. Położenie jest coraz groźniejsze, gdyż poziom wód na Loarze, Rodanie, Saonie, Sekwanie i Mozeli podnosi się w dalszym ciągu.

Woda wtargnęła do centralnych dzielnic Nantes. Linja kolejowa Paryż — Nantes jest przecięta przez wezbrane fale Loary w paru miejscach.

Stan wody na Sekwanie pod Paryżem nie wzbudza obaw natychmiastowego niebezpieczeństwa, lecz deszcze trwają ciągle.

Włosi zbombardowali ambulans egipski.

Addis Abeba, 6. 1. (PAT). Sprzeczne wiadomości o sobotniem bombardowaniu przez lotników włoskich placówek Czerwonego Krzyża pod Daggabur, obecnie zostały wyjaśnione. **Dnia 4 stycznia o godz. 8.30 zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ambulans Egipskiego Czerwonego Krzyża, a nie lazaret amerykański.** Ambulans znajdował się w oddali od obozu wojskowego. Z samolotów zrzucano bomby i strzelano z karabinów maszynowych. Cały personal ambulansu jest zagraniczny, składa się z 2 Egipcjan, w tej liczbie dra Raphaela i 2 Anglików: Dawida Stokesa i Dawkinsa. **W rezultacie bombardowania ambulans jest zniszczony.**

EGIPT ZAPROTESTUJE W RZYMIE.

Kair, 6. 1. (PAT). Rząd egipski oczekuje na dalsze szczegóły bombardowania lazaretu egipskiego w Abisynji, celem zdecydowania sprawy ewentualnego protestu przed rządem włoskim.

Ożywiona działalność lotnictwa

Rzym 6. stycznia (PAT). Włoski komunikat wojenny nr. 89: Marszałek Badoglio telegrafuje: Podczas pozbawionych większego znaczenia starć w rejonie Tembien w pobliżu rzek Gabat i Ghava odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie. Straty nasze wynoszą dwóch żołnierzy włoskich i dwóch tubylców zabitych. Odnieśli rany jeden oficer, jeden żołnierz włoski i dwóch askarisów.

Na froncie somalijskim dubaci, wspierani przez auta pancerne, osiągnęli Areri 1 i 2 stycznia zdobywając i likwidując obozowisko abisyńskie. **Straty nieprzyjacielskie wynoszą 150 zabitych i rannych.** Z naszej strony polegli jeden żołnierz, 3 dubatów i jeden askaris. **Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność na całym froncie.**

Cofnięcia dodatków funkcyjnych zamiast obniżenia pensyj emerytów

zażądał wiec urzędniczy.

W niedzielę obradowało w Krakowie, zwołane z inicjatywy międzynarodowego Komitetu pracowników umysłowych, zebranie delegatów urzędników z województw: krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Zebranie miało przebieg manifestacyjny. Zagaił je prezes dr. Krajewski, który przedstawił zarys dotychczasowej akcji w obronie zagrożonych dekretami praw emerytalnych, a to 25 proc. redukcją lat pracy z czasów zaborczych, oraz obniżką poborów emerytalnych. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabrał głos wicemarsz. Senatu dr. Kwaśniewski, w imieniu grupy regjonalnej posłów i senatorów, następnie p. Bernadzikiewicz z Krakowa p. Gizella z Poznania, p. Horst i p. Żymełka z Górnego Śląska. Oprócz wicemarsz. Kwaśniewskiego na zebranie przybyli posłowie Jasiński, Starzak i Pochmarski.

Po dyskusji zebrani postanowili wysłać jednbrzmiące telegramy do premjera Kościałkowskiego, wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, oraz marszałków Sejmu i Senatu. Treść tych telegramów jest następująca: **„Zebrani na wspólnem posiedzeniu reprezentanci wszystkich organizacyj pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i przedsiębiorstw państwowych województw krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, na podstawie jednomyślnej uchwały, zwracają się z gorącą prośbą o spowodowanie cofnięcia wysoce krzywdzących dekretów, tyczących się odliczenia 25 proc. tak zwanych lat „zaborczych" i obniżenia wypłat emerytalnych, a to w imię zasady słusznie nabytych praw, konstytucyjnie zagwarantowanych. — Zamierzone tą drogą oszczędności 12 miljonów zł. można pokryć przez cofnięcie dodatków funkcyjnych, wynoszących 46 miljonów zł., co dałoby ponad 30 miljonów oszczędności".**

Bezpośrednio po tem zebraniu odbyła się **konferencja przedstawicieli świata urzędniczego z czterech województw**, na której omawiano plan **dalszej akcji**. Jak się dowiadujemy, w konferencji tej rozpatrywano **projekt urządzenia w dniu 21 bm. ogólnych zebrań urzędniczych** w poszczególnych miejscowościach, na terenie całego państwa. Na zebraniach tych uchwalone zostaną odpowiednie memorjały pod adresem Rządu i Ciał ustawodawczych.

Wilnianie przeciwko prześladowaniom na Litwie.

Wilno, 6. 1. (PAT). Wileński komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli około 100 organizacyj i stowarzyszeń, zwołał dnia 5 bm. do sali miejskiej wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Polaków na Litwie. **Sala była szczelnie wypełniona publicznością. Pozatem kilkanaście tysięcy osób stało na ulicach, słuchając przemówień, transmitowanych przez megafony.**

Wiec zagaił o godz. 12.45 prezes komitetu gen. Osikowski. Gen. Osikowski oświadczył: Kordon graniczny nie oddzielił nas od naszych braci na Litwie. Jesteśmy razem z nimi w każdej potrzebie i mogą oni liczyć na naszą pomoc. Następnie przemawiali prezes honorowy Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie p. A. Babiański, przedstawiciel młodzieży z Litwy, przebywającej w Polsce p. Z. Logis oraz dr. W. Kwiatkowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił oparty na dokumentach stan faktyczny prześladowań Polaków na Litwie.

Po tych przemówieniach przyjęto jednomyślnie rezolucję protestacyjną.

Exposé min. Becka odroczone.

Warszawa, 6. 1. Jak informują, zapowiadane na 8 bm. przemówienie p. min. Becka o polityce zagranicznej ma być odłożone do dnia 15 stycznia. Przemówienie to wzbudziło duże zainteresowanie zagranicą. **To też pierwsza wiadomość o odroczeniu przemówienia ukazała się w prasie zagranicznej, miano wicie w prasie wiedeńskiej i praskiej.**

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

7. **Wtorek.** Juljana i Lucjana m., Kanuta kr. i m. Wschód słońca 7.40, zachód 15.52. Długość dnia 8 godzin i 12 min.

8. **Środa.** Eugenjana m., Seweryna bisk., Erharda i Apolinarego bisk. Wschód słońca 7.39. zachód 15.54. Długość dnia 8 godzin i 15 min.

—:000:—

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę o godz. 12-tej w południe odbyło się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie wystawy styczniowej. Na inaugurację 1936 roku przygotowała Dyrekcja ekspozycję dzieł Stanisława Żukowskiego i Marjana Mokwy. Stanisław Żukowski reprezentowany jest stu obrazami umieszczonemi w dwóch salach, obejmującemi obrazy olejne, pejzaże z Puszczy Białowieskiej i z Puszczy Świsłockiej. Wiele z tych obrazów wystawionych było w salonie „Societe Nationale“ w Paryżu. — Pierwszorzędny polski marynista Marjan Mokwa stale zamieszkały w Gdyni, nadesłał 45 akwarel o tematach morskich, które na wystawie w Londynie budziły powszechny zachwyt. Następnie idzie wystawa bieżąca, obejmująca 30 artystów malarzy krakowskich, z Wadowic, Bielska i Lwowa, a dopełniają wystawy dzieła zakupione i przeznaczone do rozlosowania między członków, posiadaczy akcyj Towarzystwa. Dzieł tych jest przeszło siedemdziesiąt, a są to prace o bardzo wysokim poziomie artystycznym. — Losowanie odbędzie się w drugiej połowie stycznia br.

WIELKIE KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. W niedzielę między godz. 18.30 a 20-tą nieznani sprawcy przy pomocy łomu dostali się do mieszkania Aldony Linert, urzędniczki kolejowej przy ulicy Halickiej 16, skąd skradli garderobę damską ogólnej wartości 1.140 złotych. — Tego samego dnia policja aresztowała Weltscheka Kolomana, lat 32, elektromontera, bez zajęcia, Krzywda 33, pod zarzutem włamania kasowego i kradzieży gotówki w kwocie 1.030 zł., oraz biżuterji wartości 100 zł., dokonanej w ub. sobotę w mieszkaniu Kaspra Gasińskiego, murarza w Wieliczce.

SZTYLETEM W GŁOWĘ. W niedzielę około godz. 9.20 do mieszkania Wojciecha Kroczka przy ul. Topolowej 4 przyszedł Jan Stolarczyk, monter, wraz z Władysławem Ramsem, kelnerem, obaj pijani. W czasie kłótni Wojciech Kroczek sztyletem zranił w głowę Jana Stolarczyka. Stolarczyka po opatrzeniu przez zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

STRZELALI DO ŻYWYCH CELÓW. Dwaj awanturnicy wiejscy Jan i Józef Ludwikowscy wczoraj rano śrutem postrzelili na terenie Piekar w pobliżu Zielonek Stan. Galasa, ślusarza, lat 24 i Winc. Brzeszczyka, rzeźnika, lat 24. Ludwikowscy strzelali do nich z prymitywnych jednorurek. Galas doznał 6 ran prawej ręki, brzucha i pachwiny, Brzeszczyk zaś postrzelony został w rękę prawą. Obu rannych zabrało wezwane Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

MAKABRYCZNE ODKRYCIE. W sobotę robotnicy elektrowni m. Józef Krzywodział z Pychowic i Wojciech Jarosz z Krakowa, zbierając papiery w ogrodzie elektrowni, obok parku podgórskiego, znaleźli pakunek, zawierający płód żeński, liczący około 7 miesięcy. O makabrycznem odkryciu robotnicy zawiadomili policję, która rozpoczęła dochodzenia.

POD ZARZUTEM UPOZOROWANIA KRADZIEŻY. Kupiec Izrael K. z ul. Starowiślnej doniósł policji, że w czasie ub. świąt nieznani sprawcy weszli do jego mieszkania i ogołocili je ze wszystkiego, za wyjątkiem mebli. W czasie dochodzeń wyszło na jaw szereg szczegółów, które sprawę kradzieży stawiają pod znakiem zapytania. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że kradzież została upozorowana celem uzyskania premji asekuracyjnej, władze rozpoczęły przeciw kupcowi K. dochodzenia.

Zjednoczone rękodzieło krakowskie w nowej siedzibie.

Polskie chrześcijańskie rzemiosło w Krakowie zaliczy ub. niedzielę do rzędu szczególnie doniosłych dni w historji swego rozwoju. — W dniu tym bowiem została uroczyście poświęcona i otwarta siedziba nowej organizacji „Związku Rzemieślników Krakowskich“, jednoczącej ogół rzemieślników polskich i ich cechów, istniejących na terenie Krakowa. Organizacja ta powstała na gruzach Związku cechów, zlikwidowanego w roku ub. przez rząd w związku ze zmianą zasad organizacyjnych rzemiosła w całym kraju. Związek Rzemieślników Krakowskich będzie zrzeszeniem, które z jednej strony ma uzupełniać zadania samorządu rzemieślniczego, reprezentowanego przez Izbę Rękodzielniczą, z drugiej zaś ma wypełnić swą specjalną rolę w zakresie kultywowania świetnych tradycyj cechów krakowskich, podniesienie stanu rzemieślniczego, czuwanie nad jego godnością i jego narodowym, polskim charakterem. Na czele Związku, który ma charakter wyraźnie apolityczny, stanął zarząd z p. Winc. **Wajdą**, znanym, powszechnie cenionym i szanowanym przedstawicielem rękodzieła krakowskiego jako prezesem; zastępcą jego jest rad. m. p. A. **Jarosz**; sekret. rad. m. p. J **Kudasiewicz**.

Poświęcenia lokalu nowej organizacji, który mieści się w b. pałacu hr. Tarnowskich przy ul. Sławkowskiej i zajmuje całe pierwsze piętro, dokonał **Książę Metropolita Sapieha**, wobec licznego grona rzemieślników i przybyłych na uroczystość gości. Po poświęceniu Książę Metropolita w serdecznych słowach życzył nowej organizacji pomyślnej i owocnej pracy dla dobra członków i społeczeństwa. Skolei prezes p. **Wajda** przedstawił historję powstania Związku i wyraził podziękowanie gminie m. Krakowa za poparcie podjętych przez rzemieślników usiłowań. — Obecny na uroczystości prez. m. dr. **Kaplicki** ze swej strony zaznaczył, że zarząd miasta z radością wita zjednoczenie się rzemieślników w jednej organizacji i pod jednym dachem. Gmina przyjdzie wszelkim tym wysiłkom z pomocą w przekonaniu, że przez wzmocnienie rękodzieła krakowskiego najlepiej posunie się naprzód organizacja życia gospodarczego miasta.

Brak silnego stanu średniego był zawsze u nas przyczyną braku równowagi gospod. społeczeństwa. Dziś stan ten winien zająć miejsce które mu się słusznie należy. Pracy Związku prezydent życzy „Szczęść Boże“.

Po uroczystym akcie poświęcenia lokalu odbył się w salach Związku tradycyjny „Opłatek“, w którym m. in. wzięli udział: **Książę Metropolita Sapieha**, Ks. infułat **Kulinowski**, **wicewoj. Małaszyński** z radcą **Stańkowskim**, **płk. Miodoński** jako przedstawiciel DOK., starosta **Pałosz**, prez. m. **Kaplicki**, wiceprez dr. **Radzyński** inż. **Hampel** nacz. wydz. przemysłowego Województwa, wiceprez. Izby Handlowo-Przemysłowej **dr. Kuhn**, posłowie **Pochmarski** i **Jahoda-Żółtowski**, delegat Związku Rzemieślników-Chrześcijan z Warszawy **Sierakowski**, r. **Rąb** im. Kongregacji Kupieckiej i w. in. W uroczystości opłatka wzięli udział przedstawiciele wszystkich dotychczas istniejących odłamów i organizacyj rzemieślniczych, a więc zarówno „Koła Mieszczańskiego“ jak i „Zjednoczenia mieszczańskiego“, gdyż wszystkie te zrzeszenia uległy likwidacji na rzecz Związku Rzemieślników, który w ten sposób stał się jednolitą reprezentacją ogółu polskich, chrześcijańskich rzemieślników Krakowa.

W czasie „Opłatka“ prezes Związku **p. Wajda** wniósł zgodnie ze starą tradycją mieszczańską pierwszy toast na cześć duchowieństwa wraz z wyrażeniem wdzięczności Księciu Metropolicie za dokanie aktu poświęcenia nowej siedziby Związku. Następnie przemawiał **Ks. infułat Kulinowski**, podkreślając fakt, że uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Marjackim, który od wieków uchodzi za „katedrę mieszczańską“ i jest widomym symbolem głębokiej religijności krakowskich rękodzielników i kupców, Ks. infułat zakończył życzeniami dla nowej organizacji, by skupiła w sobie całe polskie, chrześcijańskie mieszczaństwo. Przemawiał następnie pos. **Jahoda-Żółtowski** kończąc toastem na cześć rządu., dalej wicewoj. **Małaszyński**, który podkreślił udział rzemieślników w walkach o niepodległość państwa, dalej prezydent **dr. Kaplicki**, który podkreślił historyczne, rycerskie tradycje mieszczan krakowskich, broniących zawsze z poświęceniem murów ojczystego miasta i wezwał rzemieślników, by dziś z równą energją dążyli do obrony i rozwoju gospodarczego stanu miasta. Pułk. **Miodoński** przemawiając imieniem władz wojskowych zaznaczył z naciskiem iż wojsko ze szczególną sympatją wita wszelkie poczyniania organizacyjne ze strony polskiego, chrześcijańskiego rzemiosła i pragnie poczynaniom tym przyjść z pomocą. B. prez. Izby Rękodzielniczej r. **Kosobudzki** sięgnął w swem przemówieniu do historji mieszczaństwa oraz wyraził przekonanie, że w myśl oświadczenia przedstawiciela rzemieślników warszawskich p. Sierakowskiego uda się **uzgodnić działalność i poczynania ogółu rzemieślników polskich na terenie całego kraju.**

Wśród wielu dalszych przemówień, i bardzo serdecznego nastroju uroczystość opłatka przeciągnęła się do późnych godzin popołudniowych

NIESOLIDNY WÓJT. W więzieniu przy Sądzie Okr. osadzony został wójt z Woli Zabierzowskiej Jan Warjan. Pozostaje on pod zarzutem nadużyć na sumę kilka tysięcy złotych.

—:00:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kandida“.
Środa: „Trzy asy i jedna dama“.
Czwartek: „Kandida“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Raj na ziemi“
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia“.
STELLA: „Audjencja w Ischlu“ (Marta Eggert). Dodatki.
UCIECHA: „Katarzynka“.
ADRIA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“. Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“.

——00——

Radjostacja krakowska zostanie rozbudowana.

POŚWIĘCENIE NOWEJ SIEDZIBY POLSKIEGO RADJA.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie nowej siedziby Polskiego Radja, przy ul. Pędzichów-Boczna 6. Na uroczystość przybyli **wicewoj. dr. Małaszyński prez. dr. Kaplicki, wiceprez. dr. Radzyński**, nacz. dyrektor Polskiego Radja **Starzyński**, starosta **Pałosz**, prezes Syndykatu Dzien. **dr. Flach, płk. Witożeniec**, szereg profesorów wyższych uczelni, reprezentantów świata kulturalnego itd. Gości powitał dyr. radjostacji krakowskiej **p. Br. Winiarz**. Następnie **Ks. prałat Niemczewski** dokonał poświęcenia gmachu, poczem w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie radja dla kultury i złożył życzenia **w imieniu Ks. Metropolity**, którego reprezentował, i własnem.

Po Ks. prałacie **Niemczewskim zabierali głos dyrektor stacji krakowskiej p. Winiarz i dyr. gen. Polskiego Radja p. Starzyński.** Zaznaczyli oni między innemi, że **projektowana jest rozbudowa radjostacji krakowskiej i powiększenie jej mocy do 5 względnie 7 kilowatów (!)** Przemówienie zakończył **apel do czynników miejskich o usunięcie lokalnych przeszkód w odbio, zwłaszcza ze strony tramwaju, na które żalą się radjosłuchacze krakowscy.**

NEKROLOGJA.

S. p. dr Walerjan Kowenicki.

Dnia 4 stycznia br. odbył się pogrzeb ś. p. dra Walerjana Koweneckiego na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Zmarły urodził się w r. 1871. w Podhajcach, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2 stycznia br. Kondukt poprowadził z kaplicy na cmentarzu Ks. Prałat Masny w asyście Ks. Ks. Dziekana Misia, Kan. Góralika, prob. z Pleszowa, Prof. Siedleckiego, Prałata Niemczewskiego, Prałata Górnego, Ks. Ks. Kapucynów przy udziale SS. Sercanek.

Ś. p. Dr. Kowenicki praktykę lekarską rozpoczął w Tarnopolu w r. 1895 po uprzednich studjach na Uniw. Jag. w Krakowie, w Wiedniu i w Berlinie. W krótkim czasie swoją wiedzą i charakterem zdobył sobie ogromne wzięcie i poważanie. Wojna światowa zmusiła go do przeniesienia się naprzód do Zakopanego potem do Krakowa, gdzie ostatecznie osiadł, poświęcając się specjalnie lecznictwu chorób wewnętrznych.

Będąc synem uczestnika ruchu wolnościowego z r. 1848 wyniósł z domu rodzicielskiego głębokie i szczere poczucie patrjotyzmu i gorące umiłowanie Ojczyzny. Wszelkie klęski narodowe odczuwał boleśnie, radował się zwycięstwami i wielkością ukochanej Polski. Prawdziwie religijny, Sodalis Marianus, umierał ze słowami „Jezus, Marja Józef oddaję w ręce Wasze ducha mego“ na ustach.

Medycyna była Jego umiłowaniem, do ostatnich niemal chwil studjował, czytając najnowsze dzieła i pisma, stale się interesując najświeższemi odkryciami, pisząc też szereg rozpraw z tej dziedziny. W ciągłej pracy przeszedł żywot, mając za wytyczną: kroczenie prostą drogą, z pełną świadomością swej odpowiedzialności przed Bogiem, wynikającej z zadań i obowiązków zawodu.

Cześć Jego pamięci!

Zwalnianie mężatek ze służby państwowej.

Według opracowanego przez rząd projektu rozporządzenia o redukcji mężatek w urzędach państwowych. żony funkcjonarjuszów państwowych. osób wojskowych, sędziów i prokuratorów oficerów i szeregowych policji państwowej oraz straży granicznej, kontraktowych pracowników przedsiębiorstw. zakładów, instytucji i banków .członków zarządów i pracowników związk: ów samorządowych oraz pracowników przedsiębiorstw zakładów, instytucji bankowych tych związków. pracow. prawno-publicznych instytucji ubezpieczeń i pracowników Banku Polskiego zatrudnione w służbie państwowej. bądź w państwowych przedsiębiorstwach. zakładach, instytucjach i bankach. nie rozwiedzione, ani sądownie separowane, mają być zwolnione ze służby.

Ta zasada nie dotyczy: a) żon. które nabyły prawa emertalne. b) żon. które mają wyższe studja i pełnią służbę w zakresie funkcji odpowiadających tym studjom. c) nauczycielek publicznych szkół powszechnych. których mężowie są nauczycielami tych szkół. d) żon w małżeństwach, mających jedno. lub więcej dzieci do lat 2 — jeżeli wynagrodzenie żony łącznie z wynagrodzeniem męża nie przekracza 500 zł. netto miesięcznie. lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze. niż 300 zł. netto miesięcznie, e) żon w małżeństwach bezdzietnych. lub nie mających dzieci poniżej 21 lat jeżeli wynagrodzenie żony łącznie z wynagrodzeniem męża nie przekracza 400 zł. netto miesięcznie. lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze niż 250 zł. netto miesięcznie.

Ograniczenia te mają być przestrzegane — głosi projekt — również przy przyjmowaniu mężatek na służbę państwową.

Walka z hałasem w Warszawie.

Warszawa. (Telef.). Na wokandzie sądów starościńskich w Warszawie mają się znaleźć w przyszłym tygodniu pierwsze sprawy wytoczone za zakłócenie spokoju nocnego. Władze administracyjne podjęły walkę z hałasem, wytwarzanym przez głośniki radjowe po godzinie 11 w nocy. uniemożliwiającym wypoczynek ludziom po pracy. Dotąd wytoczono sprawy karno-administracyjne w 40 wypadkach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Powódź w Anglji.



Naskutek długotrwałych deszczów. powódź ogarnęła szerokie połacie Anglji. Zdjęcie przedstawia klęskę powodzi w hrabstwie Kent.

Ruch wydawniczy

„RUCH KATOLICKI“ — organ Akcji Katolickiej w Polsce w zeszycie grudniowym zawiera treść następującą: Stolica Apostolska o Akcji Katolickiej. prof. dr. Wolter: „Nowoczesne prądy w prawie karnem a etyka:: ks. mgr. E. Warmiński: „Spory o kulturę“, ks. mg. J. Hetnal: „Rodzina katolicka szkołą cnót społecznych“, ks. dr. St. Abt: „Rekolekcje dla początkujących“, dr. A. D. Drużbacka: „Jak żniwo łaski staje się chlebem na życie wiekuiste“. Głosy prasy o akcji katolickiej, Kronika. Adres redakcji i administracji „Ruchu Katolickiego“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. IV.

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY“ — miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich w zeszycie grudniowym przynosi następującą treść: Dr. T. Szczurkiewicz „Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologji“. — przegląd społeczny. dział recenzyjny, w dodatku: J. Konieczny: „Kościół a państwo“, — B. „Higjena ducha“. ks L. Kasprzyk: „Czy rodzina w niebezpieczeństwie“? — Adres redakcji i administracji „Przewodnika Społecznego“ — Poznań. Podgórna 12. b. I.

Radjo.

AUDYCJA MUZYKI ABISYŃSKIEJ. Jeszcze przed świętami wszystkie rozgłośnie polskie transmitowały audycję sprzed mikrofonów warszawskich, w której reprodukowano oryginalną muzykę etjopską z płyt, nadesłanych z Abisynji przez specjalnego korespondenta Polskiego Radja. Dla wszystkich tych, którzy nie mieli okazji jej usłyszeć powtórzona będzie audycja ta dnia 7. stycznia o godzinie 22.05.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

WTOREK, DNIA 7-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Koncert; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Piosenki i melodje; g. 16: Skrzynka PKO; 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Wielkie i drobne wynalazki; 17.15: Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 17.10 Encyklopedja mówiona; 19.40 Wiadomości sportowe: 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Monolog; 20.10 Audycja regjonalna; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Obrazki z Polski współczesnej; 21.05 Koncert; 22.05 Odgłosy Abisynji; 22.30 Pogadanka dla lekarzy; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.45 :dczyt w języku esperanckim; 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj: 13 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Wiadomości rolnicze; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.45 Odczyt; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 13.35 Płyty; g. 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 19 Pogadanka; 22.48 Minuty literackie: 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.35 Płyty; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Odczyt; 19 Pogadanka; g. 19.20 Przegląd prasy; 22.45 Odczyt; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

J. F. PREUSSNER. 5

Mr. Dick.

Powieść.

Snyder wyszedł na ulicę i skierował się do urzędu. Zameldował się u Walthama i krótko opowiedział przebieg zdarzenia.

— Myśli pan, że to był „Mr. Dick“? — zapytał Waltham.

— Jestem przekonany sir — rzekł z powagą Snyder. — dałem się zwieść łajdakowi. Jego grzeczność, zimna krew...

— Mógł przecież nie wiedzieć, że ty jesteś urzędnikiem policji — zaprotestował Waltham. — Bogiem a prawdą, nie wyglądasz na policjanta, Snyder. Nie oburzaj się. Jest to największy komplement, jaki kiedykolwiek komu powiedziałem. Zresztą mniejsza o niego. Damy mu radę, gdy zajdzie potrzeba. Przed godziną odkryto włamanie w Banku dla Handlu Zamorskiego. Włamanie zostało dokonane dzisiaj w nocy, ale spostrzeżono je dopiero koło godziny szóstej.

— W Bandlu dla Handlu Zamorskiego? — powtórzył Snyder, jakby niedowierzał swoim uszom. — Przy Fleet - Street. Coś podobnego?! I co skradziono?

— Nic — odparł markotnie Wartham. — Czy to nie zastanawiające?

— Już wiem — zawołał Snyder. — Czy Mr. Wisby posiadał tam swój safes?

— Skądże mogę wiedzieć — obruszył się Waltham.

— Jeżeli posiadał safes, to wiem, kto dokonał włamania — rzekł Snyder. Powiedział to z taką pewnością w głosie, że Waltham poraz drugi tego dnia spojrzał na niego z podziwem.

— Cóż znowu za historja — mruknął niezdecydowany.

— Chwileczkę, sir — rzekł Snyder, zakręcając tarczą telefoniczną — zapytam się, czy Mr. Wisby posiadał safes... Ma safes — krzyknął, odkładając słuchawkę — i został przez nocnego ptaszka całkowicie opróżniony.

Waltham zagwizdał.

— Oczywiście dyrekcja nie chciała podać żadnych informacyj do prasy, aby nie rzucić popłochu między swoich klientów — ciągnął Snyder. Pojadę tam, jeżeli pan pozwoli, sir?

— Chciałem właśnie, żebyś się tem zajął — rzekł markotnie Waltham.

— A czy są odciski palców „Mr. Dicka“?

— Nie — burknął Waltham. — Ciekawym, cobyś jeszcze chciał? Widzę jednak, że trzeba będzie się do niego zabrać. Zaczyna się robić nieznośny.

Snyder podszedł do okna i patrzył sennie na opadającą mgłę.

— Za godzinę będzie ciemno, jak w piekle, mruknął. — Ciekaw jestem, czego on szuka?

— Kto?

— Mr. Dick, — rzekł opryskliwie podinspektor. Chyba nie dlatego dokonuje włamań, aby dawać nam zatrudnienie.

— Zawsze mówiłem Snyder, że jesteś moim najzdolniejszym podwładnym — rzekł złośliwie Waltham.

— U pana „zawsze“ i „nigdy“, to zdaje się być jedno i to samo słowo. Zawsze jestem najzdolniejszym, zawsze podaje mnie pan do awansu. To samo mówił pan Gordonowi. Biedak umarł oczywiście podinspektorem.

— O, Snyder — zawołał oburzony Waltham.

Ale Snydera już nie było. Szedł schodami z nuceł jakimś quasi - falsetem modną wielce piosenkę:

Nie będziesz ty, to będzie inny...

CONAUGHT SHANNON.

Mgła. Była ciężka i zawiesista, jak ulewa. Czepiała się budynków, snuła się dołem ulic, kłębiła na przejazdach, pokrywając miasto tumanem nieprzebitym. Cisza panowała wokół zupełna. Rzadko zakłócał ją daleki, zduszony przez mgłę warkot automobilu. Nieliczni przechodnie przesuwali się, jak widma. Wychylali się z pośród mgły, aby po krokach przepaść w niej bez śladu.

Było już późno. Przed chwilą zegar wybił jedenastą. Samotny człowiek wlókł się powoli. Dla niego pora była zbyt wczesna. Od północy dzieliła go pełna godzina. Czas ten wolał spędzić na wolnem powietrzu, gdyż publiczne lokale — tak się nazywa zadymione knajpy i niechlujne tanzbudy — roiły się od szpiclów, a on najmniej pragnął się z niemi zobaczyć. Ciążąca bez przerwy ku ziemi kopuła mgły dawała wystarczające schronienie.

Idąc, rozmyślał leniwie o czekającym go zajęciu. Było ono, jak zwykle, niewdzięczne. Ubiegłej nocy omal nie został przyłapany. Pech chciał, że przez pomyłkę zaalarmował straż pożarną. Szybkość, z jaką auta pojawiły się na uśpionej ulicy, byłaby go w innych okolicznościach wprawiła w podziw, ale onegdaj jednak był daleki od podobnych uczuć. Miał akurat tyle czasu, by przesadzić przez wysoki na trzy metry mur i znaleźć się w labiryncie uliczek w pobliżu Circus.

Tu wątek jego myśli urwał się nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobieta, dom i życie

Zapomniany świat baśni.

Prasa angielska doniosła niedawno, że **władze szkolne** w Irlandji wydały polecenie **kierownictwom** wyższych szkół żeńskich, **aby dopilnowały** wprowadzenia do programów naukowo-wychowawczych także nauki bajek i podań ludowych. Zdaniem irlandzkich władz szkolnych, uczenice winny zapoznać się dokładnie ze staroceltyckiemi baśniami, opowieściami i legendami, aby w przyszłości, jako matki, mogły w rodzinach swych zachowywać ludowe i rodzinne tradycje. Kultywowanie zaś tej narodowej tradycji stanie się możliwem wówczas, gdy przyszłe matki zawczasu poznają najpiękniejsze kwiaty ludowych podań.

Inicjatywa władz irlandzkich zasługuje na to, aby mogła wywołać szersze zainteresowanie. Wprawdzie już audycje radjowe dla dzieci wypełniają w znacznym stopniu lukę pod tym względem w wychowaniu dzieci, pielęgnowanie jednak ludowej, rodzimej baśni w poszczególnych rodzinach pozostawia wiele do życzenia. W bardzo wielu domach przychodzi dziś młodym matkom z trudnością opowiedzenie dzieciom jakiejś bajki z tak bogatego zresztą skarbca polskiej tradycji ludowej. Bajki są ponadto ważnym czynnikiem wychowawczym. Przechowują one w przystępnej dla umysłu dziecka formie mity ludowe, uszlachetnione przez chrześcijański światopogląd. W bajkach mogą mówić zwierzęta i rośliny a ludzie dzielą się swemi troskami i radością. W świecie bajek rządzi niepodzielnie zasada kary za zło, a nagrody za dobre, bohaterstwo wierność i gotowość do ofiar. — W sposób prosty i przystępny uczy się dziecko miłości Boga i ludzi. Zupełnie błędnem jest mniemanie, jakoby bajki rozwijały fantazję dziecka ponad miarę, jakoby odrywały je od rzeczywistości i czyniły fantastą. Je wielu dziś wybitnych ludzi, którzy w swych latach dziecięcych nie mogli nasycić się wprost bajkami, opowiadanemi im w domu rodzinnym, a mimo to są obecnie dzielnymi, trzeźwo patrzącymi na świat, ludźmi. Istniejącą pod tym względem lukę, wypełnia w pewnym stopniu radjo, dzięki swym audycjom dla dzieci, ze starannym naogół doborem opowiadań i baśni. Prawdziwa jednak godzina bajek wybija dla dziecka wówczas, gdy siedząc na kolanach matki, wpatrzone w jej oblicze, słucha z zapartym oddechem jej opowiadania. — „Był sobie raz pewien król..." **L. R.**

—oo—

Higjena zębów u dzieci w wieku przedszkolnym.

W ważnem a naogół mało wśród rodziców znanem zagadnieniem troskliwej pielęgnacji uzębienia dziatwy w wieku przedszkolnym — interesującym przyczynkiem będą uwagi, zamieszczone na temat w dwutygodniku „Młoda Matka" (Warszawa, Litewska 16), poświęconym zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

Zęby mleczne służą dziecku do żucia pokarmów od 2-go do 11-go roku, czyli na okres 10 lat. Mając na uwadze ten długi okres czasu, będziemy więcej dbali o utrzymanie uzębienia dziecięcego w należytym porządku. Gdy mowa o leczeniu zębów mlecznych, często się słyszy „zęby mleczne i tak same wypadają, więc po co dziecko męczyć już w pierwszych latach życia".

Otóż sprawa przedstawia się z punktu widzenia nowoczesnej higjeny zupełnie odmiennie.

Zęby mleczne należy koniecznie leczyć od najwcześniejszych miesięcy czy lat, a składa się na to cały szereg przyczyn.

Zęby zepsute zatrzymują resztki pokarmowe, które podlegają gniciu ,są przyczyną wydzielania się przykrej woni z ust dziecka, a wreszcie wywołują ból u dziecka, a wreszcie mogą być przyczyną niebezpiecznych spraw ropnych w jamie ustnej, poczynając od ropni dziąsłowych, aż do zapalenia szpiku kostnego szczęki włącznie. Za tem również przemawiają i względy estetyczne. W większości przypadków rodzice każą zepsute zęby usuwać i w tem tkwi całe zło.

Ząb mleczny za wcześnie usunięty, powoduje przewczesne wyrznięcie się zęba stałego dalszego. Wskutek tego właściwy ząb stały, który jest pod usuniętym mlecznym, nie ma miejsca do wyrznięcia się w swoim czasie i wyrasta na bok. Rezulatem tego jest ułożenie się zębów nie w normalnym łuku, tylko w linji falistej, co za sobą pociąga zniekształcenie zgryzu i na drugiej szczęce. **Skutki** — wysunięta górna lub dolna szczęka bądź też krzyżowy zgryz (połowa szczęki dolnej jest pokryta normalnie zębami górnemi, a druga połowa wystaje przed zęby górnej szczęki.)

Jakie ujemne znaczenie ma takie uzębienie, opiszę szczegółowiej później. Teraz wspomnę tylko ogólnie o niedostatecznem żuciu — stąd zaburzenia żołądkowe, o nieprawidłowem oddychaniu ustami, co powoduje zaburzenia w czynności dróg oddechowych i wreszcie o niestetycznym wyglądzie twarzy.

Jak więc postępować, aby uchronić dziecko od tych ujemnych skutków?

1. Należy przyzwyczaić dziecko do czyszczenia zębów twardą szczotką w kierunku pionowym od dziąseł — rano i wieczorem kredą sproszkowaną.

2. Poczynając od 2-go roku życia należy udać się do lekarza dentysty, aby obejrzał czy niema jakich wad rozwojowych zębów, ew. czy niema próchnicy.

3. Gdy ząb ma małą plamę, należy taki ząb natychmiast zaplombować, i nie wolno czekać aż dziecko zacznie się skarżyć na bóle.

4. Mniejszy otwór łatwiej dziecku zaplombować, natomiast duży wymaga dłuższej kuracji, co zraża dziecko do leczenia innych zębów mlecznych, a następnie stałych.

5. Gdy ząb bardzo zepsuty, nie należy samemu decydować o ekstrakcji, ponieważ ząb z gangreną miazgi można leczyć i zachować jako zatrzymujący miejsce dla stałego zęba w szczęce, celem utrzymania uzębienia w normalnym stanie.

Na zakończenie należy pamiętać, że dziecko od 2 i pół do 5 i pół — 6 lat ma wszystkie zęby mleczne, a w 6—7 roku wyrastają zęby stałe (I trzonowce) za ostatniemi mlecznemi trzonowemi oraz następuje zmiana przednich siekaczy mlecznych na stałe. Jest to moment bardzo ważny i należy o nim pamiętać. Rodzice często biorą I ząb trzonowy stały — za mleczny i pozwalają go usuwać. Jest to błąd nie do powetowania. — Ząb I trzonowy odgrywa najważniejszą rolę w całem uzębieniu, przeto za wszelką cenę należy go ratować.

St. Grzybowski.

Uśmiech wiosny — w zimie.

Nawet w czasie najostrzejszej zimy, można wyczarować w mieszkaniu... wiosnę. Trzeba tylko nieco cierpliwości a trud opłaci się sowicie. Jest mianowicie wiele kwiatów, które rozwijając się w jesieni albo wczesną wiosną, utrzymują się — przy racjonalnej pielęgnacji — bardzo dobrze w mieszkaniu. Nie da się zaś zaprzeczyć, że kwiaty tworzą w każdem wnętrzu szczególnie miły dla oka motyw dekoracyjny.

Z pośród roślin, które do pielęgnacji w zimie szczególniej się nadają, wymienimy kilka najbardziej znanych i stosunkowo niedrogich. Takim, nie wymagającym zbyt wielkich zachodów kwiatem jest ciesząca się dużem powodzeniem **„prymula"**. Kwitnie ona w okresie od listopada do kwietnia odznaczając się miłemi tonami barw. Najlepiej trzyma się na oknie słonecznem, ale niezbyt silnie ogrzanego pokoju, nie wymaga zbyt wiele wilgoci a przy podlewaniu należy pamiętać aby nie kropić liści. Na noc należy wazoniki przenieść z okna w inne, zabezpieczone od mrozu miejsce. Bardzo cenioną rośliną pokojową są **fiołki alpejskie**. Płatki tego kwiatu odznaczają się przepysznemi barwami od najdelikatniejszej różowej do silnie czerwonej. Są także fiołki śnieżno-białe oraz białe, nakrapiane różowe. Fiołki alpejskie nie znoszą podobnie, jak prymulki wysokiej temperatury i trzymają się najlepiej w niebardzo opalanych pokojach w pobliżu okna, ale nie pomiędzy szybami, gdyż są bardzo wrażliwe na mróz. Przy troskliwej i prawidłowej pielęgnacji rozwijają się jedne kwiaty po drugich. Należy je podlewać umiarkowanie i tylko po ścianie wewnętrznej wazonika, w przeciwnym bowiem razie korzonki stają się zbyt wilgotne i gniją.

Do niemniej znanych i ulubionych roślin pokojowych należą **kaktusy**, które są właściwie roślinami całorocznemi, gdyż zawsze dobrze się udają. Nie wymagają też zbyt dużego kłopotu a swą niezliczoną rozmaitością wyglądu sprawiają przyjemność dla miłośników kwiatów pokojowych. Należą też one bezwątpienia do najbardziej interesujących tworów świata roślinnego. Niektóre gatunki wyróżniają się pięknemi kwiatami, inne natomiast zupełnie osobliwą formą liści. Najlepiej rosną w bezpośrednim pobliżu zwróconego na południe okna. Wymagają bardzo mało ziemi. Do kultury pokojowej szczególnie nadaje się kaktus z płaskiemi gałązkami, wypuszczający różnego rodzaju czerwone kwiaty. Do wdzięcznych roślin pokojowych zaliczyć wypada także i azalje. Jej czas kwitnienia przypada wprawdzie na wiosnę, ale w cieplym pokoju nierzadko wypuszcza kwiaty już w zimie. Trzeba jej dać jasno oświetlone miejsce, podlewać ciepłą wodą i opryskiwać koronę prawie codziennie rozpylaczem, tak aby liście z obu stron były wilgotne. Gdy azalja rozkwitnie, wówczas należy ją trzymać w chłodniejszym pokoju a wówczas kwiaty zachowają się **dłużej**.

Trudno tu pominąć także **hjacynty**, których kiście kwiatowe **nietylko** zachwycają nas wspaniałemi barwami, **ale** także wydają przemiły zapach. Wschodnia ta roślina pochodząca z Bagdadu, przyjęła się w Europie w XVI stuleciu i w Holandji znalazła swą drugą ojczyznę. Uprawa hjacyntów odbywa się tam na wielką skalę a cebulki ich kwiatu rozsyłane są na cały świat. O ile idzie o pielęgnację hjacentów w wazonikach, to przedewszystkiem uważać należy na to, aby cebulki były zdrowe, a ziemia piaszczysta, niezbyt tłusta. Cebulkę należy dobrze osadzić w wazoniku, tak aby nie wystawała ponad brzeg. Właściwą porą do osadzenia jest wrzesień i październik.

Przechowywanie cebulek, aż do chwili wypuszczenia pędów, wymaga wielu zabiegów i troskliwości, a jednak kwiaty te nie osiągają u nas w pełni tego pięknego wyglądu, jaki zdołały osiągnąć na plantacjach w Holandji.

Wspomnieć wreszcie wypada o **tulipanach**, który to kwiat w 15-tem stuleciu odbywał triumfalny pochód z Persji przez Turcję do Europy, docierając w 17-tym stuleciu również do Holandji. Stał on się tam przedmiotem powszechnego podziwu a nawet spekulacji. Wielu ludzi zdobyło majątki dzięki uprawie tulipanów. O uprawie tego kwiatu w mieszkaniu decydują te same zasady, co i przy hjacentach.

I jeszcze raz wracamy do uwagi, zaznaczonej na wstępie: można nawet w czasie najostrzejszej zimy mieć wiosnę w pokoju, jeżeli się tylko poświęci temu nieco troskliwości i zabiegów.

Przepisy kuchenne.

Doskonale zredagowany dwutygodnik kobiecy „Pani Domu", organ Związku Pań Domu (Warszawa, Nowy Świat 9) przyniósł w numerze noworocznym szereg wypróbowanych przepisów, z których kilka podajemy:

BARSZCZ BURAKOWY.

Podstawą dobrego barszczu jest świeży kwas burakowy, przygotowany na kilka dni przed użyciem. Kwasić barszcz należy w kamiennym lub glinianym polewanym garnku w większej ilości, aby osiągnąć mocny wyciąg z buraków.

Zakwaszenie barszczu. 3 kg. buraków, około trzech litrów wody, kromka chleba żytniego razowego. Doskonale wymyte i pokrajane buraki włożyć do garnka, zalać letnią przegotowaną wodą, dodać chleb, nakryć garnek muślinem i postawić w ciepłem miejscu — po kilku dniach jest dobry do użycia.

Przygotowanie barszczu:

2 kg. buraków 3 litry wody, 1 łyżka soli 2 dkg. grzybów suszonych ½ kg. marchwi 1/8 kg. selera, 1/8 kg. pietruszki, 1/8 kg. kapusty włoskiej, 1 duża cebula.

Pokrajane jarzyny zalać zimną wodą i wygotować. Oddzielnie ugotować obrane wymyte buraki i łupinach, poczem obrane zetrzeć na tarce i zalać przecedzonym smakiem z jarzyn, gdy dobrze naciągnie, przecedzić i dodać również przecedzonego kwasu burakowego w ilości przygotowanego smaku. W miarę potrzeby osolić, dodać łyżkę cukru, razem zagotować. Doprawionego barszczu nie należy dłużej gotować, gdyż traci wówczas kolor **M. M.**

PIERNIK NADZIEWANY.

Proporcja: 10 dkg. masła, 40 dkg. miodu, 3—4 jaj, 40 dkg. mąki, 1 dkg. dwuwęglanu sodu, przyprawy.

Utrzeć masło z cukrem, dodać po jednem żółtku, wlać miód i ucierać razem. — Wsypać przesianą mąkę, dodać ubitą pianę z 3—4 białek, przyprawy i sodę, i ucierać walkiem 1 godzinę. Ciasto podzielić na trzy części i upiec z niego w prostokątnej brytfannie 3 cienkie placki jednakowej wielkości, uważając, aby ich nie wysuszyć. Placki te zdjąć ostrożnie, ostudzić i przełożyć nadzianką owocową i przykryć papierem lub orzechową. Placki natychmiast po posmarowaniu układać jedne na drugich, wyrównać boki, przykryć deseczkę i obciążyć ją nieco, aby się placki dobrze zlepiły. Nadzianki nie mogą być zbyt rzadkie, aby nie rozsunęły się pod ciężarem. Następnego dnia przyrządzić lukier czekoladowy i gorącym olukrować powierzchnię i boki piernika. Piernik przybrać połówkami parzonych migdałów i skórką pomarańczową.

Nadzianka: 40 dkg. gęstej marmolady owocowej, surowa skórka z cytryny, gruszki w miodzie, pigwy lub suche konfitury, krajane w dużą kostkę.

Marmeladę owocową odparować na gęstą masę, wymieszać z pokrajanemi, suchemi owocami, lub odsączoną konfiturą z pigwy, albo gruszkami smażonemi w miodzie. Jeżeli potrzeba dodać surowej skórki cytrynowej i dopóki marmelada gorąca, rozsmarować ją na pierniku.

Lindbergh „uciekł" do Anglji.



Do portu w Liverpool przybył płk. Lindbergh z małżonką i trzechletnim synkiem. Zbiegł poprostu przed porywaczami dzieci ze Stanów Zjednoczonych, którzy ponownie teraz coraz częściej grozili mu porwaniem i zamordowaniem drugiego syna. Rzuca to charakterystyczne światło na stosunki, panujące w Stanach Zjednoczonych, gdzie policja jest zupełnie bezsilna w walce z przestępcami.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.